

Sygn. akt II Ca 597/23

## POSTANOWIENIE

Dnia 25 marca 2024 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	Sędzia Dariusz Mizera
Protokolant	Katarzyna Pielużek

po rozpoznaniu w dniu 29 lutego 2024 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z wniosku P. J. (1)

z udziałem M. J. (1)

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia wstępnego Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 31 maja 2023r. sygn.. akt I Ns 175/22

postanowił:

zmienić zaskarżone postanowienie w ten sposób, że ustalić iż udziały P. J. (1) i M. J. (1) w majątku wspólnym są równe.

Dariusz Mizera

Sygn. akt II Ca 597/23

## UZASADNIENIE

We wniosku, złożonym do tutejszego Sądu w dniu 15 lutego 2022 r. wnioskodawca P. J. (1), reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wystąpił o dokonanie podziału majątku wspólnego jego oraz uczestniczki M. J. (1). P. J. (1) wniósł o ustalenie, że w skład majątku wspólnego wchodzi nieruchomość gruntowa położona w obrębie wsi M. gm. W., dla której Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr (...). Nadto wnioskodawca wniósł o dokonanie podziału majątku wspólnego tj. ww. nieruchomości przez podział fizyczny nieruchomości polegający na wyodrębnieniu dwóch samodzielnych lokali mieszkalnych oraz dwóch samodzielnych lokali użytkowych w budynkach gospodarczych, następnie ustanowienie odrębnej własności każdego z tych lokali oraz przyznanie każdemu z uczestników po jednym z nich, jak również dokonanie podziału nieruchomości gruntowej w sposób zaproponowany przez biegłego geodetę, a także zasądzenie odpowiedniej dopłaty uczestnikowi, który otrzyma nieruchomość o mniejszej wartości.

W odpowiedzi na wniosek złożonej w dniu 31 maja 2022 r. uczestniczka M. J. (1), reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o ustalenie na podstawie art. 43 § 1 zd. 1 kro w zw. z art. 567 § 1 i § 2 kpc nierównych udziałów stron w majątku wspólnym określając udział uczestniczki postępowania na 9/10, a wnioskodawcy na 1/10. Co do wniosku o dokonanie podziału majątku wspólnego stron poprzez podział fizyczny

nieruchomości uczestniczka wskazała, że taki sposób podziału nie odpowiada prawu, a nieruchomość opisana we wniosku stała się składnikiem majątku wspólnego stron jedynie z uwagi na jej darowiznę do majątku wspólnego i nie daje się ona podzielić fizycznie w taki sposób, aby możliwe było bezkolizyjne, wspólne z byłym mężem jej użytkowanie. Uczestniczka wniosła o rozpoznanie w pierwszej kolejności żądania ustalenia nierównych udziałów w nieruchomości wspólnej i w zależności od rozstrzygnięcia wypowie się co do możliwości ewentualnej spłaty wnioskodawcy. W uzasadnieniu uczestniczka wskazała, że nieruchomość najpierw otrzymała darowizną od rodziców, a następnie kierowana uczuciem do męża przekazała ją do wspólności majątkowej, jednak po niedługim czasie okazało się, że wnioskodawca dopuścił się zdrady małżeńskiej, co stało się podstawą do odwołania darowizny przez uczestniczkę.

Pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o oddalenie wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym uczestników.

Postanowieniem wstępnym z dnia 31 maja 2023 r. Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim po rozpoznaniu sprawy z wniosku P. J. (1) z udziałem M. J. (1) o podział majątku wspólnego postanowił ustalić nierówne udziały w majątku wspólnym stron w ten sposób, że udział P. J. (1) (syna A. i H.) wynosi 1/4 (jedną czwartą) części, zaś udział M. J. (1) (córki R. i W.) wynosi 3/4 (trzy czwarte) części.

Podstawą rozstrzygnięcia były przytoczone poniżej ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego.

P. J. (1) i M. J. (1) zawarli związek małżeński w dniu (...) roku w W.. Przed ślubem spotykali się od roku 2000, przy czym na przełomie lat 2005-2006 r. mieli wielomiesięczną przerwę w związku. Strony decyzję o ślubie podjęły pod koniec 2008 r. P. J. (1) i M. J. (1) posiadają dwóch synów - urodzonych kolejno w grudniu (...) r. oraz w lutym (...) r.

Małżonkowie nie zawierali majątkowych umów małżeńskich, nie była ustanowiona również wcześniej rozdzielność majątkowa.

Strony są obecnie właścicielami nieruchomości gruntowej położonej na działce o nr (...) w obrębie wsi M. gm. W., dla której Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr (...). Nieruchomość zabudowana jest budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym.

Do majątku wspólnego stron należą również samochód i dwa motocykle.

Nieruchomość o nr (...) wcześniej należała do rodziców uczestniczki - W. i R. S., którzy kupili ją w (...) r. od kuzynostwa. Początkowo miała to być działka rekreacyjna. Kilka lat później pojawił się pomysł, żeby wybudować tam dom całoroczny z myślą o córce.

Jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego strony w dniu (...) r. zawarły z rodzicami uczestniczki - W. i R. S., umowę dzierżawy ww. działki o nr (...). Następnie, w dniu (...) r. wydano pozwolenie na budowę domku jednorodzinnego na tej działce. Adresatami pozwolenia są strony.

P. J. (1) posiada wykształcenie rolnicze, co umożliwiło odrolnienie działki o nr (...). Było to powodem zawarcia ww. umowy dzierżawy z 2003 r. także z nim. Ani uczestniczka, ani jej rodzice, nie mieli takich uprawnień.

Budowa zaczęła się w 2004 r. W pierwszym roku były zrobione fundamenty. W następnym był postawiony parter, potem zalany strop i postawiona góra. W kolejnym roku był zrobiony dach. W tym roku, co dach, R. S. postawił ścianki działowe. Były też zrobione wylewki, maszynowo.

Budowę finansowali w głównej mierze R. S. i W. S., Co roku inwestowali kwotę ok. 20-30.000 zł. R. S. dysponował oszczędnościami w momencie rozpoczęcia budowy domu. Budował dom metodą gospodarczą, wiele rzeczy robił sam, na początku najął także koparkę. Fundamenty kopał i wylewał ręcznie. Przyjeżdżał w weekendy i robił to sam. Do postawienia murów najął murarza z dwoma pomocnikami. Cegły, pustaki, cement kupił z oszczędności. Strop był ręcznie wylewany, co R. S. robił ze swoimi kolegami, w kilka osób, na dwie betoniarki. Ojciec P. J. (1) pomagał

natomiast przy wiązaniu drutu, miał wykształcenie budowlane, nadzorował w części budowę, był już wówczas chory i nie mógł tyle pomagać fizycznie przy budowie, co inni.

Rodzice uczestniczki finansowali budowę do etapu, gdy były robione tynki, wylewki i gładzie, tj. do stanu surowego zamkniętego. Później przekazywali również stronom pieniądze na wylewki, na gładź, na okna.

P. J. (1) w czasie budowy, przed rozstaniem stron w 2005 /2006 r.. kupił 1,5 t drutu zbrojeniowego na fundamenty i strop. Nie przekazywał on R. S. jakichkolwiek kwot na budowę domu. P. J. (1) pomagał przy pracach na budowie w niewielkim stopniu, był przy wylewaniu pierwszego stropu. Wnioskodawca bywał na działce z uwagi na związek z uczestniczką. W niewielkim stopniu przy budowie pomógł jego brat - P. J. (2) oraz kolega - P. J. (3).

P. J. (1) poza pracą w straży pożarnej na cały etat, rozpoczętej w 2005 r., dorabiał sobie jako kierowca. Zarabiał trochę więcej niż najniższa krajowa. Wnioskodawca uczestniczył również w zajęciach w szkole w trybie zaocznym, w weekendy.

W czasie rozstania stron na przełomie lat 2005/2006 budowa była kontynuowana. Po zejściu się uczestników nie było pomiędzy P. J. (1) a rodzicami uczestniczki rozmów na temat tego, kto poniósł koszty budowy. Rodzice uczestniczki nie chcieli rozliczać się ze stronami, skoro znów byli oni razem i chcieli mieć rodzinę.

Po ślubie stron na działce powstał budynek gospodarczy i został założony ogród. Wykończono też górę domu, tzn. zrobiono łazienkę i balustrady na schodach.

Rodzice wnioskodawcy partycypowali w budowie dając środki finansowe na dwie pary wrót garażowych.

Dopiero po ślubie stron P. J. (1) zaczął przeznaczać na dom środki finansowe w sposób stały. P. J. (1) kupił również cegłę na garaż. W chwili ślubu w (...)r. dom był jeszcze wykańczany.

Po ślubie strony same się utrzymywały, nie trwoniły majątku. Uczestnicy wprowadzili się domu w (...) r. w grudniu. W momencie narodzin starszego syna stron cały dół domu był wyszykowany. Dolna kondygnacja była zrobiona w całości - wszystkie instalacje, gładzie, płytki. Góra nie była dokończona.

Do ślubu nakłady na budowę i wykończenie domu czynili w większości rodzice uczestniczki. Uczestnicy inwestowali w budowę, ale w niewielkim stopniu.

Przed ślubem relacje wnioskodawcy z ojcem uczestniczki były dobre.

Strony przed przeprowadzką do domu na działce o nr (...) w (...) r. przez trzy lata, od 2006 r., mieszkały u rodziców wnioskodawcy. Nie dokładali się do rachunków. Sami sobie kupowali jedzenie, a to, co im zostało po wydatkach na siebie, mogli przeznaczać na budowę.

Przed zawarciem związku małżeńskiego wnioskodawca kupował używane auta i motocykle, które sam remontował. Kupował je za kwoty od 2 do 5 tys. zł. Wnioskodawca sam finansował swoje potrzeby przed zawarciem ślubu.

Wnioskodawca pracuje od 1999 r., najpierw jako kierowca, a od 2005 r. jako strażak. Uczestniczka pracuje od 2005 r., obecnie jest księgową. Po ślubie oboje dbali o sprawy majątkowe. Uczestnicy po ślubie wykonywali w domu prace mające na celu jego wykończenie.

Wszystkie faktury z domu zostały zabrane przez wnioskodawcę. Miał je skopiować i oddać uczestniczce, co nie nastąpiło.

Strony już jako małżonkowie wystąpiły o pozwolenie na budowę budynku gospodarczego. Pozwolenie zostało im przyznane decyzją z dnia (...) r., a dnia

(...) r. rozpoczęto jego budowę. Budynek został oddany do użytku w dniu (...)r.

Na mocy umowy darowizny z dnia (...) r. sporządzonej przed notariuszem R. M. - Rep. A Nr (...) W. i R. S. darowali córce M. J. (1) nieruchomości gruntową położoną na działce o nr (...) o obszarze (...) m kw. w obrębie wsi M. gm. W., dla której Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr (...), o wartości 200.000 zł. W. i R. S. oświadczyli, że na działce rozpoczęta jest budowa domu mieszkalnego i budynku gospodarczego-garażu.

Na mocy tego samego aktu notarialnego, kolejnej umowy darowizny, uczestniczka darowała do majątku wspólnego M. i P. J. (1) ww. nieruchomości.

W dniu 28 kwietnia 2012r. dom nadawał się do użytkowania w całości. Zamontowane były drzwi wewnętrzne, zakończono prace wykończeniowe.

W. i R. S. chcieli dokonać darowizny wyłącznie na córkę, ich intencją przy budowie domu było przekazanie go wyłącznie na jej rzecz. M. J. (1) powiedziała im, że i tak dopisze małżonka, gdyż miał jej powiedzieć, że jak to nie będzie też jego, to on nic nie będzie przy tym robił.

Po darowiznie w 2012 r. był kończony budynek gospodarczy i były robione płytki i wylewki. Założone zostały wrota oraz drzwi. W domu robiona była górna łazienka, barierki na schodach, również drzwi na górze.

M. J. (1) w 2012 r. dowiedziała się od małżonka B. M., obecnie B., o tym, że P. J. (1) się z nią spotyka.

Później doszło do pojednania małżonków, stronom w (...) urodził się drugi syn.

W marcu 2015 r. powódka powzięła informację o tym, że pozwany kontynuował bliskie relacje z B. B., wcześniej M.. Pozwany często przebywał poza domem, nie wspierał powódki w prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego i wychowywaniu dzieci. Relacje pomiędzy P. J. (1) a B. B. miały charakter wykraczający poza zwykłe kontakty przyjacielskie, koleżeńskie.

Pismem z dnia 15 maja 2015 r. powódka przesłała pozwanemu oświadczenie o odwołaniu darowizny względem niego wraz z wezwaniem do stawiennictwa w dniu 28 maja 2015 r. w kancelarii notarialnej celem przeniesienia prawa własności ww. nieruchomości na rzecz powódki. Pozwany odebrał powyższe pismo, ale nie stawiał się w kancelarii notarialnej we wskazanej dacie.

M. J. (1) w dniu 13 lipca 2015 r. wniosła do Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim pozew o nakazanie pozwanemu P. J. (1) złożenia oświadczenia woli, którego treścią jest przeniesienie prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości M., gminie W., oznaczonej jako działka nr (...), objętej KW o nr (...), w związku z odwołaniem przez powódkę w dniu 15 maja 2015 r. umowy darowizny sporządzonej w formie aktu notarialnego w dniu 27 kwietnia 2012 r.

W dniu 20 stycznia 2017 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w sprawie o sygn. I C 910/15 wydał wyrok, w którym nakazał P. J. (1) złożenie oświadczenia woli, mocą którego przenosi on prawo własności ww. nieruchomości w związku z odwołaniem przez M. J. (2) darowizny w dniu 15 maja 2015 r.

W wyniku złożonej przez P. J. (1) apelacji Sąd Apelacyjny w Łodzi w dniu 21 grudnia 2017 r. zmienił w wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 20 stycznia 2017 r. nakazując P. J. (1) przeniesienie nie prawa własności, a udziału w 1/6 części nieruchomości - na rzecz M. J. (1). Sąd zmienił wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Oba Sądy, zarówno Okręgowy jak i Apelacyjny, ustaliły, że M. J. (1) udowodniła istnienie przesłanki warunkującej odwołanie darowizny, tj. rażącej niewdzięczności obdarowanego, która nastąpiła po zawarciu umowy darowizny. Niewierność i niewdzięczność P. J. (1) dały asumpt do twierdzeń, iż spełnione zostały przesłanki zawarte w art. 898 § 1 k.c.

Na skutek skargi kasacyjnej P. J. (1) Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia stwierdzając, że Sąd Apelacyjny na skutek apelacji pozwanego zmienił wyrok na jego niekorzyść z nienadającego się do wykonania, na taki, który może zostać wykonany.

M. J. (1) cofnęła pozew wraz ze zrzeczeniem się roszczenia i wniosła o umorzenie postępowania. Sąd Apelacyjny w dniu 20 grudnia 2019 r. uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego i umorzył postępowanie w sprawie.

Ze strony uczestniczki doszło do zdrady w (...) r., kiedy wnioskodawca już się wyprowadzał, kilka lat po odwołaniu darowizny.

W dniu 14 października 2020 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim rozwiązał przez rozwód związek małżeński P. J. (1) i M. J. (1). Sąd nie orzekał o winie stron. Pozew o rozwód złożył do Sądu P. J. (1).

Obecnie nieruchomości zamieszkuje uczestniczka z synami. Wnioskodawca wyprowadził się przed sprawą rozwodową w 2020 r. Wnioskodawca z synami spotyka się w Ł. lub w W., nie przekracza granic przedmiotowej działki.

Ustalając stan faktyczny Sąd dał wiarę zeznaniom świadków R. S. i W. S., zeznaniom uczestniczki, oraz w części zeznaniom wnioskodawcy i zeznaniom pozostałych świadków w zakresie, w jakim wskazywały, że budowa domu rozpoczęła się z inicjatywy rodziców uczestniczki, odbywała się metodą gospodarczą i do momentu darowizny w 2012 r. była w głównej mierze finansowana przez rodziców uczestniczki. Sąd przyjął powyższe uznając za wiarygodne zeznania w szczególności R. S., który operował konkretną wiedzą na temat prac na budowie i kwot, które musiał przeznaczać, aby powstał na przedmiotowej działce dom, który później zamieszkały strony. Jego zeznania oraz zeznania uczestniczki i zeznania pozostałych świadków w tym zakresie są konsekwentne i przekonujące. Za niewiarygodne w części należało uznać zeznania wnioskodawcy i świadków - E. J., P. J. (2), H. J. i P. J. (3). Sąd nie dał wiary wersji wnioskodawcy, że w znaczącym stopniu uczestniczył finansowo w tym etapie budowy, bowiem po pierwsze przez ślubem wnioskodawca nie dysponował znacznymi środkami finansowymi, przed 2005 r. zarabiał niewiele więcej niż najniższa krajowa, co sam przyznał, a po drugie środki finansowe przeznaczał poza swoim utrzymaniem na zakup używanych pojazdów, które następnie remontował. Ponadto strony rozstały się na przełomie 2005/2006 r. na wiele miesięcy, a budowa mimo to była przez rodziców uczestniczki kontynuowana, zaś sam wnioskodawca nie mógł być w nią poważnie zaangażowany, skoro nawet w okresie rozstania nie zwracał się do R. S. o zwrot środków, które rzekomo miał wcześniej zainwestować. Logicznym jest, że gdyby wnioskodawca w istotny sposób angażował swoje dochody w budowę, to po rozstaniu z partnerką (uczestniczką) z całą pewnością żądałby zwrotu swoich nakładów. Tymczasem bezspornym jest, że na etapie budowy stanu surowego wnioskodawca wyłożył środki jedynie na zakup drutu zbrojeniowego. Wątpliwości Sądu wzbudził również nakład prac fizycznych, które rzekomo miał świadczyć wnioskodawca - twierdzenia wnioskodawcy nie są w tej części wiarygodne, skoro wnioskodawca od 2005 r. łączył pracę na cały etat w straży z dorabianiem jako kierowca, a po godzinach hobbystycznie remontował kupowane pojazdy - zwyczajnie nie starczyłoby mu na to czasu. Sąd uznał w części za wiarygodne zeznania świadków i samych stron, że ojciec wnioskodawcy pojawiał się na budowie, przy której częściowo wykonywał prace, ale zdecydowanie w mniejszym zakresie, niż de facto główny inwestor, którym był ojciec uczestniczki zwłaszcza, że był chory i raczej nadzorował je. Zeznania świadka H. J. oraz samego wnioskodawcy świadczą o tym, że nie byli oni nawet do końca zorientowani w etapach budowy domu. Nie sposób również przyjąć, że gdyby inwestowali oni znaczne środki w budowę domu przed darowizną w 2012 r. to że w żaden sposób tego nie zabezpieczyli, czy to umową, czy to potwierdzeniem wypłacenia na rzecz obcych w tamtym okresie de facto dla wnioskodawcy osób znacznej sumy pieniędzy na budowę domu. Strony nie były wówczas małżeństwem, a działka gruntu nie należała do wnioskodawcy ani nawet do jego dziewczyny. W tym stanie rzeczy Sąd oparł się swoje ustalenia co do okoliczności, kto finansował budowę na etapie stanu surowego zamkniętego w głównej mierze na zeznaniach uczestniczki i świadków W. S. i R. S.. Potwierdza ich wersję również prowadzony dziennik budowy, zawarty w aktach załączonej sprawy I C 910/15 SO w/m. Z dokumentu tego wynika jednoznacznie kiedy były wykonywane poszczególne prace i jest to zbieżne z zeznaniami uczestniczki i jej rodziców, podczas gdy sam wnioskodawca, rzekomo tak zainteresowany budową nie potrafił nawet wskazać, kiedy i za ile coś było robione. Miał nawet problem z określeniem, jaki był stan domu w chwili, gdy strony brały ślub. Faktury złożone przez wnioskodawcę także częściowo potwierdziły, że przed ślubem

nie partycypował on w budowie domu w znaczącym stopniu, a jego inwestycje rozpoczęły się, gdy strony już razem zamieszkały. Znamienne, że wnioskodawca przedstawił te faktury bardzo wybiórczo, gdyż złożył np. takie, które dotyczyły „groszowych” zakupów, a nie złożył obejmujących niektóre duże wydatki. Z doświadczenia życiowego wynika nadto, że każdy, kto prowadził budowę domu czy duży remont w mieszkaniu potrafi choć orientacyjnie wskazać, ile zostało wydane na najdroższe prace, np. na zakup czy wymianę okien, dach, instalacje itp. Wnioskodawca nie orientował się w tej materii, co wskazuje na jego niewielkie zaangażowanie w proces budowy przed ślubem. O ile stan surowy zamknięty sfinansowali głównie rodzice uczestniczki, to niewątpliwie strony wspólnie poniosły koszty wykończenia domu i na tym etapie rodzice uczestniczki już tylko okazjonalnie pomagali jej finansowo.

Raz jeszcze podkreślić należało, że zarobki wnioskodawcy nie były na tyle wysokie, by mógł on inwestować w budowę domu na cudzej nieruchomości, a jednocześnie kupować i remontować używane pojazdy. Nadto strony aż do 2006 r. nawet nie mieszkały razem, więc nie sposób przyjąć, aby w takim stanie rzeczy wnioskodawca angażował się poważnie w cudzą budowę. Sama uczestniczka wówczas jeszcze nie pracowała, więc też nie dokładała się do budowy. Z doświadczenia życiowego można przyjąć, że zapewne wnioskodawca czasem pomógł w czymś rodzicom dziewczyny, ale z pewnością nie traktował tej budowy jak swojej inwestycji.

Dla sprawy istotne było również to, że gdyby nie błędy proceduralne Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego nastąpiłoby najprawdopodobniej odwołanie darowizny dokonanej na rzecz P. J. (1) z uwagi na jego rażącą niewdzięczność wobec M. J. (1). Wątpliwości w tym zakresie nie miały sądy obu instancji i wbrew twierdzeniom wnioskodawcy także Sąd Najwyższy nie wskazywał na brak przesłanek warunkujących skuteczne odwołanie darowizny, podnosząc kwestię błędów proceduralnych.

Sąd pominął wniosek uczestniczki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z uwagi na to, że same tylko wyliczenia rachunkowe nie mogą stanowić wystarczającej podstawy ustalenia stopnia przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego i nie mogą przesądzać o określeniu tego stopnia. Jego określenie powinno nastąpić przy uwzględnieniu także okoliczności niewymiernych - art. 43 § 3 k.r.o. Dlatego ocena stopnia przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego najczęściej może być jedynie przybliżona. W konsekwencji różny stopień przyczynienia się jest prawnie istotny tylko wtedy, gdy różnica ta jest znaczna albo przynajmniej wyraźnie uchwytana

Sąd uznał, iż wniosek o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym stron jako zasadny podlegał uwzględnieniu, ale w innym kształcie, niż tego chciała uczestniczka.

Zgodnie z treścią art. 567 § 1 k.p.c. w postępowaniu o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami sąd rozstrzyga także o żądaniu ustalenia nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym oraz o tym, jakie wydatki, nakłady i inne świadczenia z majątku wspólnego na rzecz majątku osobistego lub odwrotnie podlegają zwrotowi.

Przy ustalaniu udziałów małżonków w majątku wspólnym po ustaniu wspólności, zgodnie z § 1 art. 43 k.r.i.o. zachodzi domniemanie, że oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym, zaś zgodnie z § 2 z ważnych powodów każdy z małżonków może żądać, ażeby ustalenie udziałów w majątku wspólnym nastąpiło z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z nich przyczynił się do powstania tego majątku. Z § 3 art. 43 k.r.i.o. wynika, że przy ocenie, w jakim stopniu każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku wspólnego, uwzględnia się także nakład osobistej pracy przy wychowaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie domowym.

Ustalenie nierównych udziałów jest dopuszczalne w razie łącznego wystąpienia dwóch przesłanek, a mianowicie przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego w różnym stopniu oraz istnienia ważnych powodów, które uzasadniają ustalenie nierównych udziałów. Przesłanki te muszą wystąpić łącznie i pozostają do siebie w takim wzajemnym stosunku, że żadne "ważne powody" nie stanowią podstawy takiego orzeczenia, jeżeli stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego jest równy, a jednocześnie nawet różny stopień przyczynienia się małżonków do powstania tego majątku nie stanowi podstawy ustalenia nierównych udziałów, jeżeli nie przemawiają za tym "ważne powody". Wyróżnienie tych dwóch przesłanek sprawia, że sam nierówny stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego nie może być uznany za ważny powód w rozumieniu

komentowanego przepisu (post. SN z 8.2.2018 r., II CNP 11/17, Legalis). W post, z 21.11.2002 r. (III CKN 1018/00, Legalis) SN zdefiniował ważne powody na gruncie komentowanego unormowania jako okoliczności, które oceniane z punktu widzenia zasad współżycia społecznego sprzeciwiają się przyznaniu jednemu z małżonków korzyści z tej części majątku wspólnego, do której powstania ten małżonek nie przyczynił się (podobnie post. SN z 22.9.1997 r., II CKN 306/97, Legalis). Również w przywołanym wyżej postanowieniu z 24.4.2013 r. SN wskazał, że ocena ważnych powodów ma nie tylko aspekt majątkowy, ale również etyczny, co wyraża się w postulacie dokonywania ich oceny przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego (por. też post. SN z 13.12.2018 r., V CSK 565/17, Legalis).

W ocenie Sądu, dowody zgromadzone w sprawie niniejszej przemawiają za ustaleniem nierównych udziałów, a to z uwagi na to, że głównym składnikiem majątku stron jest zabudowana nieruchomość, która weszła w jego skład w 2012 r., kiedy to uczestniczka dokonała na rzecz wnioskodawcy darowizny nieruchomości z jej majątku osobistego, co było poprzedzone dokonaniem darowizny nieruchomości na jej rzecz przez rodziców - W. i R. S.. Tym samym zasadniczy składnik majątku wspólnego powstał dzięki działaniom uczestniczki.

Dokonując darowizny w 2012 r. uczestniczka wniosła do majątku wspólnego zabudowaną nieruchomość stanowiącą jej majątek odrębny, która obecnie stanowi zasadniczy składnik tegoż majątku wspólnego.

Pamiętać jednakże należy, że wcześniej strony - już jako małżonkowie - czynili nakłady z majątku wspólnego na tę nieruchomość.

W skład majątku wspólnego wchodzi wierzytelność z tytułu nakładów dokonanych z majątku wspólnego małżonków w czasie trwania ich małżeństwa na rzecz należąca do osoby trzeciej. W szczególności w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że roszczenie o zwrot nakładów dokonanych przez małżonków z majątku wspólnego na nieruchomość stanowiącą własność osoby trzeciej, w czasie trwania wspólności, wchodzi w skład majątku wspólnego i jako prawo majątkowe powinno być objęte postępowaniem o podział majątku wspólnego (uchwała SN z dnia 3 kwietnia 1970 r., III CZP 18/70, OSNCP 1971, nr 2, poz. 18).

Sąd nie dał wiary twierdzeniom wnioskodawcy w części odnoszącej się do tego, że budowa domu, która trwała od 2003 r. była finansowana przez niego, jak i rodziców M. J. (1) w równym stopniu, jak również, aby obie strony otrzymały od swoich rodziców pomoc polegającą na pracy fizycznej przy budowie w równym stopniu (co omówiono szczegółowo we wcześniejszej części uzasadnienia). Wskazać należało, że strony pozostawały w związku od 2000 r., mając wówczas około 20 lat. Za nieprawdopodobne należało uznać, aby rodzice M. J. (1) mieliby pozwolić na budowę domu na swojej działce osobie, która wówczas pozostawała jedynie chłopakiem ich córki. Sąd uznał, że wiarygodną jest wersja, w której rodzice M. J. (1) chcieli stopniowo zbudować dom metodą gospodarczą, w miarę posiadanych środków finansowych, aby dopiero w przyszłości zapewnić córce godny byt poprzez dokonanie na jej rzecz darowizny tej nieruchomości. Kolejną kwestią jest to, że wnioskodawca w latach 2003-2009 r. pracując jako kierowca i strażak nie dysponował tak znacznymi środkami finansowymi, aby móc pozwolić sobie na równe partycypowanie w budowie domu w odniesieniu do środków finansowych, jakie posiadali rodzice M. J. (1). Zarobki wnioskodawcy nie były wysokie na tyle, aby było to prawdopodobne, a dodatkowo inwestował on posiadane środki w skupowanie pojazdów nadających się do remontu, co samo w sobie nie wymagało inwestowania jakichś wybitnie wysokich kwot, jednak dodatkowo remontowanie zapewne już tak. Nadto strony w 2005-2006 r. na jakiś czas się rozstały, co nie pozostawało bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem trudno sobie wyobrazić, że gdyby wnioskodawca od 2003 r. inwestował pieniądze w budowę domu na nieswojej działce, to pozostawiłby to bez jakiegokolwiek działania w ww. wskazanym okresie, a tak właśnie było. Uczestnicy mieszkali ze sobą od 2006 r., w 2008 r. rozpoczął się temat ślubu. Sąd uznał, że do czasu ślubu z M. J. (1) wnioskodawca nie był zaangażowany w budowę domu na tyle, aby uznać, że partycypował on w nią po równo w stosunku do rodziców wnioskodawczyni. Bez znaczenia jest tu argument, że gdyby nie wnioskodawca, który miał uprawnienia rolne, pozwalające na odrolnienie działki i jej zabudowę, to ten dom by nie powstał, a zatem ma on taki sam wkład w jego powstanie. Istotnie z tego powodu została zawarta umowa dzierżawy z udziałem wnioskodawcy i między innymi na niego wydano pozwolenie na budowę, ale nie sposób przyjąć, że bez udziału wnioskodawcy rodzice uczestniczki nigdy nie mogliby rozpocząć budowy. Gdyby nie udało im się znaleźć innej osoby z uprawnieniami to przecież w ostateczności sama uczestniczka mogłaby takie uprawnienia

uzyskać, co najwyżej budowa rozpoczęłaby się później. Nie umniejszając zasług wnioskodawcy nie był on jedyną osobą na świecie, która mogła się ubiegać o pozwolenie na budowę na działce rolnej. Wreszcie podnieść należy, że wnioskodawca nie udowodnił, aby dokonanie dwóch odrębnych darowizn (tj. najpierw darowizny dokonanej przez rodziców na rzecz uczestniczki, a następnie darowizny dokonanej przez uczestniczkę na rzecz majątku wspólnego) było podyktowane wyłącznie względami podatkowymi, a tak naprawdę rodzice uczestniczki od początku chcieli obdarować oboje małżonków. Zebrany materiał dowodowy nie pozwala na wysnucie takich wniosków; wręcz przeciwnie rodzice uczestniczki jednoznacznie zeznali, że chcieli obdarować wyłącznie córkę, a ona zdecydowała się wbrew ich woli na włączenie tej nieruchomości do majątku wspólnego, gdyż wnioskodawca tego oczekiwał twierząc, że inaczej nie będzie tam nic robił.

W niniejszej sprawie dla Sądu było kluczowym, w jakim stanie był dom w momencie ślubu, oraz w chwili darowizny. Do ślubu stron (...)r. wszelkie środki, jakie wnioskodawca angażował w budowę stanowiły jego nakład z majątku odrębnego na nieruchomość stanowiącą własność osoby trzeciej. Z kolei po ślubie do chwili darowizny (...) strony wspólnie czyniły nakłady z majątku wspólnego na nieruchomość stanowiącą własność osoby trzeciej, zaś po dokonaniu darowizny (po (...)r. do chwili rozwodu(...)r.) były to już ich nakłady na nieruchomość, która weszła do majątku wspólnego.

Mamy zatem do czynienia z trzema etapami, przy czym wierzytelność, jaką miał wnioskodawca do osób trzecich, czyli rodziców uczestniczki, z tytułu nakładów na ich nieruchomość za okres do(...) r. stała się wierzytelnością przeciwko uczestniczce z chwilą obdarowania jej przez rodziców w dniu(...)r. Uczestniczka weszła bowiem w prawa i obowiązki swoich poprzedników, skoro nie umówili się inaczej. Również przeciwko uczestniczce wnioskodawca miał wierzytelność z tytułu połowy nakładów czynionych już z majątku wspólnego (po ślubie po (...) r.) na nieruchomość jej rodziców do chwili darowizny, czyli do(...) r. Z chwilą gdy rodzice uczestniczki darowali jej sporną nieruchomość to ona stała się więc zobowiązana z tego tytułu. Po dokonaniu darowizny przez uczestniczkę i przekazaniu zabudowanej nieruchomości do majątku wspólnego nakłady na nią były już niewielkie w porównaniu ze stanem, w jakim nieruchomość była w chwili darowizny.

Rodzice uczestniczki dokonując darowizny na jej rzecz omawianej nieruchomości w 2012 r. darowali jej nieruchomość zabudowaną budynkiem o wartości 200.000 zł według ówczesnych cen, jak wskazano w umowie. Postawienie tego domu metodą gospodarczą do stanu surowego zamkniętego, czyli z oknami, instalacjami i tynkami (bo taki był w chwili ślubu, co wynika m. in. z dziennika budowy) pochłonęło podobne środki co prace wykończeniowe, które zostały sfinansowane już wspólnie przez M. J. (2) i P. J. (1), przed ślubem i po ślubie. W ocenie Sądu środki, jakie wnioskodawca zainwestował w wykończenie domu, najpierw z majątku odrębnego, a później wspólnego, odpowiadają wartości jego udziału w majątku wspólnym, tj. 1/4. W zakresie ustalenia wartości udziału uczestniczki, Sąd przyjął, iż wynosi on 3/4 majątku. Skoro bowiem mniej więcej połowę budowy sfinansowali rodzice uczestniczki, którzy później przekazali jej nieruchomość darowizną, zaś strony wspólnie także połowę (wykończenie domu i zrobienie budynku gospodarczego oraz ogrodu), a uczestniczka wniosła do majątku wspólnego tę nieruchomość w 2012 r. w stanie prawie ukończonym (po darowiznie jedynie niewielka część prac była wykonana przez małżonków, w szczególności łazienka na piętrze, barierki na schodach, dokończenie budynku gospodarczego oraz ogród), zatem prawie cały wkład do majątku wspólnego pochodził od wnioskodawcy, a uczestnik miał roszczenie do niej z tytułu wcześniejszych nakładów z majątku odrębnego (do chwili ślubu - zakup drutu zbrojeniowego) i z majątku wspólnego (od ślubu do darowizny- prace wykończeniowe), które wyniosły w ocenie Sądu mniej więcej połowę wartości, więc przysługuje mu połowa tych nakładów z majątku wspólnego, czyli 1/4 całości.

Sąd uznał, że w niniejszej sprawie spełnione zostały łącznie obie przesłanki ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, a mianowicie zarówno przyczynienie się małżonków do powstania majątku wspólnego w różnym stopniu oraz istnienie ważnych powodów, które uzasadniają ustalenie nierównych udziałów. Podsumowując strony przyczyniły się w różnym stopniu do powstania majątku wspólnego, gdyż to uczestniczka wniosła darowizną do tegoż majątku zabudowaną nieruchomość nadającą się do zamieszkania i prawie skończoną, a po odliczeniu wierzytelności wnioskodawcy z tytułu nakładów było to około 1/4 tego majątku, zaś ważnym powodem było zaistnienie przesłanek do odwołania tej darowizny z uwagi na rażącą niewdzięczność wnioskodawcy, co dało asumpt zaledwie trzy lata po



dokonaniu darowizny do złożenia przez uczestniczkę oświadczenia o jej odwołaniu i wystąpienia z pozwem do sądu. Wprawdzie ostatecznie nie zapadło korzystne dla uczestniczki orzeczenie, ale zebrany w tamtej sprawie materiał dowodowy, w szczególności dokumenty urzędowe w postaci orzeczeń sądów z uzasadnieniami pozwoliły na własne ustalenia tutejszego sądu w tym zakresie.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył wnioskodawca skarżąc postanowienie w całości.

Skarżonemu postanowieniu zarzucił:

1) Naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik postępowania, a mianowicie:

a) art. 235 § 1 k.p.c. przez czynienie ustaleń w zakresie rzekomej zdrady wnioskodawcy z naruszeniem zasady bezpośredniości, na podstawie dowodów, których nie przeprowadził sąd w sprawie niniejszej, a czerpanych z akt innej sprawy w której nigdy nie zapadł prawomocny wyrok potwierdzający te ustalenia sądu I instancji;

b) art.365 § 1 k.p.c. stosowany a contrario, w zw. z art. 366 k.p.c. w zw. z art.233 § 1 k.p.c., w zw. z art.316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 567 § 2 k.p.c. w zw. z art.6 k.c. w zw. z art.3 in fine k.p.c. w zw. z art.3271 § 1 pkt 1 k.p.c. w zw. z art.2432 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przez oparcie ustaleń odnośnie rzekomej zdrady wnioskodawcy na ustaleniach dokonanych w orzeczeniach, które nie miały waloru prawomocności, w sytuacji, w której profesjonalnie reprezentowana uczestniczka nie zaoferowała sądowi w niniejszej sprawie żadnych dowodów na okoliczność rzekomej zdrady męża, sąd zaś nie przeprowadził żadnych dowodów w tej materii bezpośrednio opierając się jedynie na aktach innego postępowania i powołując się zbiorczo na te akta, nie zaś na jakiegokolwiek dowody z dokumentów w nich zawarte (str.6 uzasadnienia), przez co nie da się zweryfikować w postępowaniu odwoławczym podstawy faktycznej ustaleń sądu I instancji. Nadto pominięcie bezspornej okoliczności, że uczestnicy rozwiedli się bez orzekania o winie w rozpadzie pożycia małżeńskiego, jak również zbagatelizowania okoliczności, że do rozwodu doszło po zdradzie nie ze strony wnioskodawcy, a ze strony uczestniczki, co - nawet przy przyjęciu rzekomej zdrady wnioskodawcy - winno skutkować co najwyżej przyjęciem wzajemnych i to podobnych uchybień ze strony obojga małżonków w stosunku do dobra założonej przez nich rodziny, a w konsekwencji braku ważnych powodów do stosowania art.43 § 2 k.r.o. Nadto przez zastąpienie jednoznacznych ustaleń sądu co do faktu przyczynienia się uczestnika do wybudowania domu poprzez to, że spośród wszystkich osób wplątanych w niniejszą sprawę jedynie to on miał uprawnienia rolnicze i to dzięki niemu było możliwe wybudowanie domu na nieruchomości, przez co przyczynił się do powstania majątku wspólnego, co zostało zastąpione na str. 11 w pierwszym akapicie gdybaniami sądu o tym co by mogło być gdyby było, chociaż się nigdy nie zdarzyło?

c) art.203 § 1,2 i 4 k.p.c. przez brak uwzględnienia skutku w postaci zrzeczenia się roszczenia przez uczestniczkę w procesie o odwołanie darowizny, jak również wyciąganie wobec wnioskodawcy negatywnych skutków procesowych z faktu, że postępowanie o odwołanie darowizny zakończyło się umorzeniem, a nie merytorycznym rozstrzygnięciem, podczas gdy wnioskodawca chciał oddalenia powództwa i takiego skutku nie osiągnął jedynie w wyniku cofnięcia pozwu połączonego ze zrzeczeniem się roszczenia dokonanego samodzielnie przez powódkę (uczestniczkę) co uniemożliwiało mu domaganie się rozstrzygnięcia merytorycznego;

2) art.43 § 2 k.r.o. przez niezasadne przyjęcie że strony nierówno się przyczyniły do powstania majątku wspólnego oraz, że istniały ważne powody do ustalenia nierównych udziałów, jak również, że istniały tego przyczyny natury etycznej obciążające wyłącznie wnioskodawcę, których jednak nie udowodniono, a nawet gdyby przyjąć ich udowodnienie, to obciążałyby one oboje małżonków;

3) art.23 k.r.o. przez nierówne potraktowanie obowiązków obojga małżonków w małżeństwie a to przez bagatelizowanie zdrady uczestniczki i jej wplywu na ostateczny rozpad małżeństwa uczestników.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wnosił o uchylenie skarżonego postanowienia w całości ewentualnie o jego zmianę i zasądzenie od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja wnioskodawcy jest zasadna.

Jako słuszny jawi się zarzut wskazujący na nie znajdujące podstaw w zebranych materiałach dowodowych ustalenie faktyczne co do zdrady wnioskodawcy co miało stanowić podstawę żądania odwołania darowizny i w konsekwencji podstawę sprawy o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli a co za tym idzie „ważny powód” w rozumieniu art. 43 krio. Brak w ocenie Sądu Okręgowego jakichkolwiek podstaw w świetle zebranego przed Sądem I instancji materiału dowodowego do postawienia takiej tezy.

Sąd Rejonowy bowiem w sposób całkowicie nieuprawniony dokonał ustaleń faktycznych dotyczących rażącej niewdzięczności wnioskodawcy wskazując jako dowody np. uzasadnienie wyroku Sądu, czy też akta sprawy i to w sytuacji gdy pełnomocnik uczestniczki nie domagała się dopuszczenia dowodu z konkretnych dokumentów. Dodatkowo trzeba pamiętać, iż w sprawie rozwodowej strony zgodziły się na rozwód bez orzekania o winie co każe domniemywać, że żadna ze stron nie ponosi winy za rozkład pożycia. Z kolei w sprawie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli ( odwołanie darowizny) z uwagi na cofnięcie powództwa ze zrzeczeniem się roszczenia nie doszło do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia. W takiej sytuacji dokonywanie ustaleń faktycznych i to dosyć istotnych ze względu na materię sprawy bez bezpośredniego przeprowadzenia dowodów narusza zasadę bezpośredniości i prawo do obrony wnioskodawcy w sytuacji gdy to na tej wyłącznie podstawie Sąd I instancji buduje rozstrzygnięcie w zakresie nierównych udziałów w majątku wspólnym (chodzi o przypisanie wnioskodawcy zdrady uczestniczki).

Słuszne zatem jawią się zarzuty wnioskodawcy co do naruszenia całego szeregu przepisów postępowania. Zgodzić się należy z apelującym, iż Sąd I instancji nie przeprowadził żadnego dowodu na okoliczność rzekomej zdrady wnioskodawcy, której on nie przyznaje, nie powołał się także na żaden dowód z akt sprawy o odwołanie darowizny, a jedynie na akta tej sprawy, czyli na dowód nieznanym polskiemu procesowi cywilnemu (a contrario z art.2431 k.p.c.). Pełnomocnik uczestniczki nie określiła precyzyjnie przeprowadzenia jakich to dowodów z dokumentów żądała w postępowaniu przez Sądem I instancji.

W wyroku z dnia 27 stycznia 1999 r. (II CKN 798/97), Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził, że nie istnieje „dowód z akt”. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, jedynie część akt w postaci określonych dokumentów może stanowić środek dowodowy (por. też wyr. SN z dnia 15 kwietnia 2005 r., I CK 653/04, wyr. SN z dnia 30 maja 2008 r., III CSK 344/07). Uznanie, że przeprowadzenie dowodu z całych akt sprawy, w tym z akt sądowych (lub postępowania przygotowawczego) jest niedopuszczalne, ma na celu ochronę zasady bezpośredniości i prawidłowego przebiegu postępowania dowodowego.

Poza tym istotna wydaje się sekwencja zdarzeń na którą zwraca uwagę skarżący.

Oto bowiem uczestniczka rzekomo skrzywdzona przez męża w stosunku do którego rozszerzyła wspólność majątkową zakłada sprawę o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli uzyskuje korzystny dla siebie wyrok po czym po uchyleniu tego wyroku na skutek orzeczenia Sądu Najwyższego w toku ponownego rozpoznania sprawy cofa powództwo ze zrzeczeniem się roszczenia uniemożliwiając wnioskodawcy kwestionowanie powództwa co prowadzi do umorzenia postępowania. Jednocześnie w tym to okresie toczy się sprawa rozwodowa z powództwa wnioskodawcy która kończy się wyrokiem bez orzekania o winie. W takiej sytuacji budowanie ustalenia faktycznego w zakresie zdrady wnioskodawcy w sytuacji nie przeprowadzenia bezpośrednio żadnego dowodu na tę okoliczność jest w ocenie Sądu Okręgowego całkowicie niedopuszczalne zwłaszcza, że w tle jest zdrada której dopuściła się uczestniczka co także ustalił Sąd Rejonowy.

Przechodząc do kwestii merytorycznej - prawnych wskazać należy, iż zgodnie z art. 43 § 1 krio oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym. Odstępstwo od tej zasady przewidziano w art. 43 § 2 zd. 1 krio, stanowiącym, że z ważnych powodów każdy z małżonków może żądać, ażeby ustalenie udziałów w majątku wspólnym nastąpiło z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z nich przyczynił się do powstania tego majątku.

W pierwszej zatem kolejności należy ocenić czy zachodzą „ważne powody” aby ustalać w jakim zakresie każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku wspólnego. Sąd Rejonowy kwestii „ważnych powodów” poświęcił w zasadzie dwa zdania uzasadnienia i w istocie sprowadził „ważne powody” do tego że wnioskodawca nie przyczynił się do powstania majątku na równi w uczestniczką a ponadto dopuścił się zdrady w konsekwencji sądy (rozpoznające sprawę o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli) uznały, iż zachodziła podstawa do odwołania darowizny. Stopień przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego zasadniczo podlega badaniu dopiero wtedy gdy Sąd stwierdzi, iż zachodzą „ważne powody” które umożliwiają badanie nierównych udziałów w majątku wspólnym.

Tymczasem „ważne powody” to nie tylko kwestie ekonomiczne jak to podkreśla w apelacji skarżący albowiem ustawodawca nie zawęży „ważnych powodów” do kwestii ekonomicznych a co za tym idzie w pojęciu „ważnych powodów” mogą zawierać się także zachowania małżonków które naruszają obowiązek wspólnego pożycia określony w art. 23 krio. Zgodnie z tym przepisem małżonkowie są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Naruszenie obowiązku wierności w konkretnych okolicznościach może stanowić zatem „ważny powód” do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym.

W przedmiotowej sprawie uczestniczka akcentowała fakt zdrady męża niemniej jednak na te okoliczności nie zgłosiła żadnych wniosków dowodowych ograniczając się jedynie do powołania się na sprawę o odwołanie darowizny w toku której zeznawali świadkowie. Sprawa ta zakończyła się ostatecznie umorzeniem postępowania na skutek cofnięcia pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia. Trudno w takiej sytuacji stawiać wnioskodawcy zarzut zdrady i naruszenia obowiązku wierności skoro okoliczności te nie wynikają z żadnych prawomocnych orzeczeń, a nie zostały w żaden inny sposób dowiedzione w niniejszym postępowaniu. Oczywiście fakt, iż rozwód nie został orzeczony z winy wnioskodawcy lecz bez orzekania o winie nie pozbawia uczestniczki dowodzenia okoliczności zdrady na potrzeby innego postępowania (tu: postępowania o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym). Niemniej jednak w toku procesu stosowne wnioski dowodowe nie zostały zgłoszone, a przez to została bezpowrotnie utracona możliwość dowodzenia tej okoliczności. Zresztą Sąd Rejonowy ustalił także że uczestniczka dopuściła się zdrady w czasie trwania małżeństwa co także stawia ją w niekorzystnej sytuacji. Nie jest to obojętne dla oceny „ważnych powodów”.

W efekcie nie sposób zgodzić się z Sądem Rejonowym, iż zachodzą „ważne powody” umożliwiające ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym. Sąd w takim zakresie nie prowadzi postępowania dowodowego z urzędu, a ciężar dowodu spoczywa na tej stronie która domaga się ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym. Uczestniczka temu ciężarowi nie sprostała dlatego też należy uznać, iż brak udowodnienia jakichkolwiek okoliczności wskazujących na istnienie „ważnych powodów” w rozumieniu art. 43§ 2 krio.

Brak „ważnych powodów” uniemożliwia ustalanie nierównych udziałów w majątku wspólnym choć w zasadzie to na skutek działań uczestniczki majątek wspólny doznał wyraźnego przysporzenia bowiem w jego strukturze znalazła się nieruchomości którą do majątku wspólnego w istocie włączyła uczestniczka.

Mając na uwadze powyższe rozważania na podstawie art. 386§ 1 k.p.c. w zw. z art. 13§ 2 k.p.c. należało zmienić zaskarżone postanowienie i ustalić, iż udziały małżonków w majątku wspólnym są równe.

Dariusz Mizera